

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 sierpnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Janusz Sulima (spr.)
Sędziowie	SSA Jacek Dunikowski SSA Halina Czaban
Protokolant	Anna Kuklińska

przy udziale prokuratora Jolanty Wojciuk

po rozpoznaniu w dniu 22 sierpnia 2018 r.

sprawy **oskarżonego B. G. s. A.**

oskarżonego z art. 156 § 3 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 31 § 2 kk

z powodu apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 19 lutego 2018 r. sygn. akt III K 204/17

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. H. 738 złotych, w tym 138 złotych podatku VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

B. G. został oskarżony o to, że w dniu 21 marca 2017 roku w S. przy ul. (...) mieszkanie nr (...) działając umyślnie będąc w stanie nietrzeźwości nie mniej niż 1,50 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu L. S. w ten sposób, że uderzył ją tępym narzędziem w głowę czym spowodował u niej rozległą ranę płatową głowy w okolicy czołowo - ciemieniowej po stronie lewej z podbiegnięciem krwawym powłok miękkich wokół okolicy urazu, w wyniku czego nastąpiła niewydolność krążenia i oddychania w przebiegu istotnego krwawienia z rany głowy a następnie śmierć L. S., przy czym czynu tego dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem, tj. o przestępstwo z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 19 lutego 2018 roku wydanym w sprawie o sygn. akt III K 204/17:

1. oskarżonego B. G. uznał za winnego tego, że w nocy z 20 na 21 marca 2017 roku w S. przy ul. (...) mieszkanie nr (...) działając umyślnie będąc w stanie nietrzeźwości – posiadając nie mniej niż 1,50 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu L. S. w ten sposób, że uderzył ją tępym narzędziem w głowę czym spowodował u niej rozległą ranę płatową głowy w okolicy czołowo - ciemieniowej po stronie lewej z podbiegnięciem krwawym powłok miękkich wokół okolicy urazu, w następstwie czego nastąpiła niewydolność krążenia i oddychania w przebiegu istotnego krwawienia z rany głowy a następnie śmierć L. S., przy czym czynu tego dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem, tj. czynu z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym w okresie od 1 marca 2017 r. do 26 kwietnia 2017 r. nadanym ustawą z dnia 10 lutego 2017 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2017 r., poz. 244) w zw. z art. 4 § 1 k.k. skazał go na karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności;

1. na podstawie art. 62 k.k. orzekł terapeutyczny system wykonywania kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego B. G.;

2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności orzekł okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniach od 21 marca 2017 r. od godz. 1.30 do 19 lutego 2018 r.;

3. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokat A. H. kwotę 1476 zł w tym kwotę 276 zł podatku VAT tytułem zwrotu nieopłaconych kosztów obrony z urzędu oskarżonego B. G.;

4. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Apelację od tego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego. Zaskarżył go w całości i zarzucił mu:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia:

a) tj. art. 7 kpk, 410 kpk w zw. z art. 4 kpk poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i zupełnie dowolne uznanie, bez uwzględnienia całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej i z pominięciem okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, iż B. G. dopuścił się zarzucanego mu czynu, podczas gdy z całokształtu okoliczności sprawy, tj.:

- braku bezpośrednich świadków zdarzenia,

- udziału w spotkaniu z pokrzywdzoną i oskarżonym w dniu 20 marca 2017 r. A. W., który również mógł być sprawcą urazu doznanego przez L. S.,

- istnienia licznych zmian chorobowych u pokrzywdzonej,

- faktu spożywania przez pokrzywdzoną bezpośrednio przed śmiercią substancji toksycznych,

- niemożności wskazania przez biegłego sądowego M. S. narzędzia, wśród zabezpieczonych na miejscu zdarzenia, które mogłyby spowodować obrażenia doznane przez pokrzywdzoną,

- brak na ciele denatki śladów walki,

- nieumiejętności określenia przez biegłego sądowego, czy samo uderzenie pokrzywdzonej nieokreślonym narzędziem spowodowałoby jej śmierć bez istnienia czynników dodatkowych takich jak: substancje toksyczne obecne w organizmie pokrzywdzonej oraz liczne zmiany chorobowe,

wynika, iż materiał dowodowy nie jest wystarczający, aby uznać, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, a tym bardziej, że spowodował skutek w postaci śmierci pokrzywdzonej,

b) art. 170 § 1 pkt 1 kpk w zw. z art. 201 kpk poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu medycyny sądowej (na okoliczność ustalenia przyczyny śmierci L. S., a zwłaszcza związku przyczynowego pomiędzy istniejącymi u pokrzywdzonej schorzeniami oraz spożyciem substancji toksycznych, a jej śmiercią, jak też na okoliczność ustalenia, czy nastąpiłby zgon pokrzywdzonej wskutek doznanego urazu głowy, gdyby nie istniejące schorzenia oraz fakt spożywania bezpośrednio przez śmiercią substancji toksycznych), z uwagi na to, iż zdaniem Sadu, opinia sporządzona w sprawie jest pełna, jasna i nie zawiera żadnych sprzeczności, podczas gdy z zeznań biegłego sądowego M. S. złożonych podczas rozprawy sądowej wynika, iż nie jest on w stanie określić, czy doszłoby do śmierci pokrzywdzonej wskutek doznanego urazu głowy, gdyby nie fakt spożycia przez nią bezpośrednio przed śmiercią substancji toksycznych oraz istnienia u niej licznych schorzeń, a tym samym opinia nie wyjaśnia wszystkich mających wpływ na przypisanie oskarżonemu winy, a także właściwego ustalenia kwalifikacji prawnej czynu wątpliwości,

Ponadto z ostrożności procesowej wyrokowi zarzucił również: rażąco niewspółmierność kary poprzez wymierzenie oskarżonemu kary 5 lat pozbawienia wolności, bez uwzględnienia szeregu okoliczności wpływających na korzyść oskarżonego, tj. wcześniejszej niekaralności, udzielenie pokrzywdzonej pomocy poprzez wezwanie pogotowia ratunkowego, a przede wszystkim ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności oskarżonego, które to fakty powinny skutkować nadzwyczajnym złagodzeniem kary.

Obrońca wniósł o zmianę wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Żadną miarą nie można zgodzić się z zarzutem, że Sąd pierwszej instancji przy ocenie dowodów przekroczył zasadę swobodnej oceny dowodów i zupełnie dowolnie uznał, że B. G. dopuścił się zarzucanego mu czynu.

To, że nie było bezpośrednich świadków zdarzenia, wcale nie oznacza, że brak było podstaw do przypisania winy oskarżonemu. Jego sprawstwo wynika z innych szczegółowo omówionych przez Sąd Okręgowy dowodów. Wprawdzie żaden z tych dowodów nie wskazywał bezpośrednio na oskarżonego, ale z układu tych dowodów wynikało jednoznacznie, że jedyną osobą, która mogła zadać cios pokrzywdzonej był B. G..

Słusznie Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie podstawowe znaczenie mają zeznania świadka A. W.. Wbrew twierdzeniom obrońcy zeznania tego świadka jawią się jako w pełni wiarygodne. Znajdują one potwierdzenie w innych dowodach. Jego zeznania w części dotyczącej spożywania alkoholu z oskarżonym i pokrzywdzoną są, poza drugorzędnymi okolicznościami, zbieżne z tym, co wyjaśnił B. G.. To, że wracając ze sklepu zamknął na klucz drzwi prowadzące na klatkę schodową, znajduje potwierdzenie w zeznaniach ratowników medycznych R. R. i M. U., którzy zgodnie twierdzili, że po przyjechaniu na miejsce wezwania nie mogli wejść do mieszkania, stali na ulicy i czekali aż oskarżony otworzy im drzwi. Słusznie też Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę na to, że odzież A. W. nie nosiła jakichkolwiek śladów ubrudzenia krwią. Należy zgodzić się z konstatacją tego sądu, że zważywszy na to, że na miejscu przestępstwa znajdowało się bardzo wiele krwi, trudno jest przypuszczać, aby A. W. znajdując się w stanie nietrzeźwości mógł całkowicie uniknąć zabrudzenia. Zgodzić się też należy z Sądem Okręgowym, że nie sposób dopatrzeć się jakiegokolwiek motywu, który mógłby popchnąć świadka do uderzenia pokrzywdzonej. Pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżonym, co wynika z jego wyjaśnień, dochodziło zaś do kłótni. Mało tego, z jego wyjaśnień złożonych w trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania wynika, że po tym, jak wyszedł z jego mieszkania A. W., kłócił się ze swoją konkubiną. Przyznał też, że czasami uderzył pokrzywdzoną.

Poza tym, gdyby przyjąć, że to A. W. uderzył w głowę pokrzywdzoną, to należałoby jednocześnie uznać, że świadek ten z nie wiadomo jakich powodów pokłócił się z L. S. i w obecności oskarżonego, co nie spotkało się z jego strony z

jakąkolwiek reakcją, uderzył w głowę L. S., po czym opuścił mieszkanie oskarżonego, a B. G. dopiero po jakimś czasie widząc klęczącą i zakrwawioną pokrzywdzoną wezwał karetkę pogotowia i po przyjeździe ratowników medycznych nie pamiętał, w jaki sposób pokrzywdzona doznała ciężkich obrażeń ciała. Taka wersja zdarzeń, pomimo że oskarżony był w stanie znacznego upojenia alkoholowego, jawi się jako zupełnie nielogiczna. Zgodzić się też należy z Sądem pierwszej instancji, że trudno jest przyjąć, aby pozostający bez pracy i nadużywający alkoholu A. W. mógł w sposób wyrafinowany intelektualnie pomawiać oskarżonego, to jest nie wskazując wprost na jego winę, a jedynie wskazując na okoliczności, z których jednoznacznie wynika, że to oskarżony spowodował u pokrzywdzonej skutkującą jej śmiercią obrażenia ciała.

Zupełnie niezrozumiałe są twierdzenia obrońcy, że za brakiem sprawstwa oskarżonego przemawia „brak na ciele denatki śladów walki”. Do uderzenia w głowę pokrzywdzonej wcale nie musiało dojść w ferworze wzajemnej walki. Ponadto stwierdzone u pokrzywdzonej obrażenia nie wykluczają, że zanim otrzymała ona cios w głowę pomiędzy nią a oskarżonym doszło do rękoczynów.

Wbrew też twierdzeniom obrońcy Sąd pierwszej instancji słusznie wskazał na zeznania ratowników medycznych R. R. i M. U. jako na dowody wskazujące na sprawstwo oskarżonego. Gdyby rzeczywiście było tak, że z powodu wypitego w dużej ilości alkoholu w ogóle nie pamiętał, w jaki sposób pokrzywdzona doznała ciężkich obrażeń ciała, to nie podawałby różnych wersji zdarzenia, a twierdziłby jedynie, że odnalazł zakrwawione zwłoki pokrzywdzonej. Tymczasem w rozmowie z dyspozytorem pogotowia twierdził, że pokrzywdzona potknęła się i upadła na schodach, ratownikom medycznym zaś powiedział najpierw, że gdy przyszedł do domu, to znalazł zakrwawioną konkubinę, a potem mówił im, że pokrzywdzona od dwóch godzin leżała zakrwawiona, po czym twierdził, że spał i nic nie pamięta oraz nie wie o co chodzi i nie wie też, dlaczego wcześniej nie wezwał karetki pogotowia. Dlatego też słusznie Sąd pierwszej instancji uznał, że podawane przez niego różne wersje zdarzenia były jedynie jego wymysłem, mającym na celu ukrycie prawdziwego przebiegu zdarzenia. Nie sposób jest uznać, jak chce tego obrońca, że podawanie przez niego różnych wersji zdarzenia wynikało z zaburzeń jego osobowości, jak też z ilości spożytego przez niego alkoholu.

Sprawstwu oskarżonego nie przeczy to, że biegły wykluczył w swojej opinii, że doznane przez pokrzywdzoną obrażenia nie mogły być spowodowane narzędziem posiadającym nieregularne zakończenia, jak na przykład znaleziony na miejscu zdarzenia metalowy kruczek. Z opinii wynika, że w obrębie rany nie stwierdzono cech charakterystycznych, które mogłyby odpowiadać konkretnemu narzędziu, jakiego użyto do spowodowania urazu.

Faktem jest, że biegły M. S. nie odpowiedział jednoznacznie na pytanie, czy uderzenie spowodowałoby śmierć, gdyby pokrzywdzona krytycznego dnia nie spożywała alkoholu. Nie oznacza to jednakże, że opinia tego biegłego jest niepełna, co uzasadniałoby dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu medycyny sądowej. Biegły M. S. formułował takie wnioski, na jakie pozwalała mu wiedza medyczna. Wiedza ta nie zawsze umożliwia wysnuwanie kategoriycznych wniosków. Zapewne każdy inny, rzetelnie wykonujący swój zawód biegły nie byłby w stanie na podstawie posiadanej wiedzy opiniować w niniejszej sprawie wyłącznie w sposób kategoriyczny. Ponadto biegły zaznaczył, że nie ma dowodów biologicznych na to, jak hipotetycznie potoczyłyby się losy pokrzywdzonej, gdyby nie spożywała alkoholu. Wszelkie twierdzenia na ten temat byłyby spekulacją.

Podkreślić należy, że biegły M. S. sporządzenie opinii poprzedził przeprowadzeniem badania pośmiertnego pokrzywdzonej. Na rozprawie odniósł się szczegółowo do każdego zadanego mu pytania. Wysnuwane wnioski logicznie i przekonująco uzasadniał. W jego opinii nie ma żadnych wewnętrznych sprzeczności. Stąd też nie sposób skutecznie zakwestionować fachowości i rzetelności tej opinii. Tym samym za zupełnie bezzasadny należy uznać zarzut obrazu art. 170 §1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k.

Przy wydawaniu opinii biegły uwzględnił schorzenia, na które cierpiała pokrzywdzona, a także zawartość toksycznych substancji w jej organizmie. Na rozprawie odniósł się też do tego, że pokrzywdzona chorowała na padaczkę. Stwierdził, że nie ma podstaw do przyjęcia, że wpływ na zgon pokrzywdzonej miał napad padaczkowy. Gdyby wiedział, że pokrzywdzona cierpiała na padaczkę, to treść opinii pozostałaby bez zmian.

Z opinii biegłego wynika bynajmniej niedwuznacznie, że uraz był spowodowany uderzeniem, a nie upadkiem. Wniosek taki biegły wysnuł na podstawie tego, że obrażenie było widoczne w szczycie głowy, tj. maksymalnym punkcie powyżej linii kapeluszowej. Stwierdził też, że w świetle materiału aktowego brak jest podstaw do przyjęcia, że do urazu doszło na skutek gwałtownego wstawania i uderzenia w krawędź mebla. Tak więc słusznie Sąd pierwszej instancji uznał, że opinia biegłego pozwoliła wykluczyć, że do urazu doszło na skutek nieszczęśliwego wypadku.

W ocenie biegłego mechanizm zgonu pokrzywdzonej był złożony, a mianowicie na niewydolność krążeniowo – oddechową, która bezpośrednio zadecydowała o zgonie pokrzywdzonej, składały się takie czynniki jak: krwawienie z rany głowy, substancje toksyczne ujawnione w badaniu toksykologicznym, a także zmiany chorobowe, które zostały ujawnione w czasie badania pośmiertnego. Nie można zgodzić się z obrońcą, że biegły nie był pewny swoich wniosków co do przyczyn śmierci pokrzywdzonej. Na rozprawie jednoznacznie i kategorycznie bowiem stwierdził (k. 406), że w jego ocenie zmiany chorobowe, jak i substancje toksyczne nie doprowadziłyby do zgonu pokrzywdzonej, gdyby nie zaistniała komponenta utraty krwi z rany głowy. Tak więc z opinii biegłego wynika, że substancje toksyczne i zmiany chorobowe nie doprowadziłyby do śmierci pokrzywdzonej, gdyby nie doszło do krwawienia z rany. Tym samym Sąd pierwszej instancji słusznie uznał, że spowodowanie rany głowy było warunkiem koniecznym do zaistnienia skutku w postaci śmierci pokrzywdzonej. Pomędzy zachowaniem oskarżonego a śmiercią L. S. istnieje bezpośredni i adekwatny związek przyczynowy.

Tak więc w świetle zebranych dowodów nie ma żadnych wątpliwości, że B. G. dopuścił się przypisanego mu czynu. Wbrew twierdzeniom obrońcy, w niniejszej sprawie nie ujawniły się wątpliwości, które Sąd pierwszej instancji powinien był rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego.

Nie można też zgodzić się z obrońcą, że wymierzona oskarżonemu kara pozbawienia wolności nosi cechy rażącej surowości. Ferując wyrok Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę, że oskarżony nie był dotychczas karany sędownie oraz że w czasie popełnienia przypisanego mu czynu miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem, co istotnie umniejsza stopień winy. Nie można natomiast uznać, jak podnosi w apelacji obrońca, że oskarżony udzielił pokrzywdzonej pomocy poprzez wezwanie karetki pogotowia. B. G. nie wezwał bowiem od razu pogotowia po spowodowaniu silnie krwawiącej rany. Wezwał pomoc zdecydowanie za późno. Przybyli na miejsce zdarzenia ratownicy medyczni stwierdzili zgon pokrzywdzonej. Słusznie Sąd pierwszej instancji stwierdził, że zachowania oskarżonego zarówno w trakcie czynu, jak i po jego popełnieniu nie można tłumaczyć zamroczeniem spowodowanym spożyciem alkoholu. To, że w chwili popełnienia czynu był on w stanie nietrzeźwości jest okolicznością obciążającą.

Biorąc pod uwagę w szczególności skutek zachowania oskarżonego w postaci śmierci człowieka oraz mając na względzie okoliczności łagodzące i obciążające, kara pięciu lat pozbawienia, czyli w wymiarze nieco niższym niż połowa zagrożenia w sankcji naruszonego przepisu, jest karą w pełni adekwatną zarówno do stopnia szkodliwości czynu, jak i do stopnia zawinienia oskarżonego. Jednocześnie kara ta powinna zrealizować cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego oraz spełnić potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W tym stanie rzeczy na podstawie art. 437 §1 k.p.k. orzeczono jak w sentencji wyroku.

O nieopłaconych kosztach pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 618 §1 pkt 11 k.p.k. i §4 ust. 1 i 3 oraz §17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 roku, poz. 1714).

Ponieważ oskarżony nie ma obecnie żadnych źródeł zarobkowania, został on na podstawie art. 624 §1 k.p.k. zwolniony od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.